

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz

numer 9(91)/2011

ISSN 1689-6920

25 września 2011



Ty jesteś siewna, Tyś jest rózańcowa...



Józef Szermentowski, Gwiazda zaranna, 1874

Szybko minęły letnie wakacyjne miesiące, wyjazdy, pielgrzymki, czas odpoczynku, ale też pracy i wysiłku. Przeglądaliśmy pamiątki i zdjęcia z podróży, tworząc nasze prywatne kolekcje wspomnień, z satysfakcją spoglądaliśmy na odnowione mieszkania czy domy, cieszymy się z plonów. Za nami już jednak ciepłe dni. Choć wrześniowa pogoda nas rozpieszcza, to chłodne noce i poranki przypominają, że to już jesień, że za chwilę zacznie się październik, z różańcowymi nabożeństwami. Ojciec Ryszard, krajowy prezes Rycerstwa Niepokalanej, zachęcał w niedzielę do „szalonych działań” — np. do wyjścia na ulicę z różańcem. Jakby w nawiązaniu do jego pomysłów, w niektórych miastach Polski i świata, w związku z trwającym w tych dniach w Łagiewnikach Kongresem Bożego Miłosierdzia, przebiegającym pod hasłem „Miłosierdzie źródłem nadziei”, 28 września zorganizowano Międzynarodową Modlitwę „Korona Bożego Miłosierdzia na ulicach miast świata”.

Nie musimy jednak podejmować aż tak spektakularnych działań — wystarczy, że wybierzemy się raz czy drugi na modlitwę różańcową, że zachęcimy do tego dzieci i młodzież, by w czasie tego pięknego nabożeństwa, tak ulubionego przez Matkę Najświętszą, nie zabrakło nas w kościele. Tym bardziej, że wiele wydarzeń sprzyja wzmocnieniu naszej religijności — oto nie-

Nasza Pani

Jeszcze się teraz jawi,
Stopkami srebrzystymi
Nie tykająca ziemi,
A za nią sznur żurawi
W cichej się zorzy pławi...

Jeszcze się teraz we śnie
To tu, to tam ukaże,
Rozjaśni smętne twarze,
Nastroi nowe pieśni,
Z strun otrze rdzawe pleśnie...

Jeszcze rankami wzbita
Nad senne zboża łany,
Potem i łzami złany
Plon błogosławi żyta,
nad modre lny wykwitą.

Jeszcze się nad cmentarze
W miesięcznych blaskach niesie,
jeszcze przy lichej strzesie,
Prostaczkom się ukaże
I błysnie nad ołtarze

A my, pieśniarze, za Nią,
Jako więc chmurka licha
Dopóki pierś nam dycha,
Płyniemy nad otchłanią,
Wpatrzeni w Słowa Panią...

Maria Konopnicka

dawno w zagórskim sanktuarium znalazły się relikwie św. Maksymiliana Kolbego, którego rocznicę męczeńskiej śmierci w tym roku obchodziliśmy. Nie brakuje okazji do lektury katolickiej prasy — zarówno tej dla dorosłych, jak i dla młodzieży i dzieci. „Mały Gość Niedzielny”, do którego czytania zachęca ks. Przemysław Macnar, to naprawdę wiele stron świetnych i ciekawych tekstów. A jesienne wieczory sprzyjają takim intelektualnym rozrywkom i głębszym przemyśleniom — których sobie i Czytelnikom życzę.

J.K.

Relikwie św. Maksymiliana w naszym kościele.

*Módl się do Boga o prostą drogę,
O pomoc w trudach polskiego ludu,
O prawdy światło w chwilach niełatwych,
I siłę wiary i ducha dary.
Oto wołamy, sercem błagamy,
nasz Ojciec Kolbe
módl się za nami.*

Z pieśni ku czci św. Maksymiliana

W dniach 17–18 września nasza wspólnota parafialna przeżyła niezwykle wydarzenie, swoiste rekolekcje, które wygłosił nam świadek wiary — św. o. Maksymilian Maria Kolbe. To On przybył do naszej wspólnoty parafialnej w znaku świętych relikwii, by przekazać nam, jak mocniej kochać Niepokalaną i jak do końca pozostać jej wiernym.



FOT. Z. WRONA

Samą uroczystą Eucharystię połączoną z przekazaniem relikwii poprzedził Dzień skupienia dla Rycerzy Niepokalanej przybyłych z sąsiednich, a nawet nieco dalszych miejscowości — wspólnot z Krosna, z sanockich parafii: Posada, Olchowce, parafii pw. Chrystusa Króla, parafii oo. Franciszkanów oraz z Grabownicy i Strachociny. Swą obecnością zaszczyliły nas również



FOT. Z. WRONA

siostry ze Strachociny: s. Julia, s. Patrycja, s. Teresa i s. Bernadetta. Dzień skupienia poprowadził przybyły z Niepokalanowa o. Ryszard Żuber, ogólnopolski prezes Rycerstwa Niepokalanej.



Wszyscy bardzo chętnie nie tylko wsłuchiwali się w Słowo Boże, lecz również włączali się do przeżywania modlitwy różańcowej, koronki do Bożego Miłosierdzia czy Drogi Krzyżowej prowadzącej na klasztorne wzgórze. Radość połączyła również wszystkich przy smacznym bigosie i pysznym ciastku pieczonym, jak słyszałem, nie tylko przez „naszych rycerzy”, za które bardzo dziękujemy.

Najważniejszym momentem tego dnia była jednak uroczysta Msza Święta połączona z przekazaniem relikwii o. Maksymiliana. Dziękując za ten wielki dar dla naszej parafii przemówił najpierw Ks. Proboszcz, a następnie szefowa Rycerstwa Niepokalanej w Zagórzu pani Halina Kucharska:

„Dzisiaj w naszej parafii przeżywamy bardzo ważny, piękny i radosny dzień. Już ponad 500 lat cieszymy się obecnością Matki Najświętszej tu, na tej zagórskiej ziemi, pod postacią cudownego wizerunku słynącego łaskami — Matki Nowego Życia. Niepokalana jest z nami, a wraz z Nią już od dziś będzie jej duchowy Syn — o. Maksymilian Maria Kolbe, w znaku świętych relikwii.

Przed naszą wspólnotą i tą parafialną, i tą, jaką jest Rycerstwo Niepokalanej, długa droga. Wędrówka niełatwa zdobywania świętości w tych trudnych czasach. Ufamy jednak mocno, że kiedy pójdziemy drogą naszych świętych przewodników: Niepokalanej i o. Maksymiliana, to na pewno w tej wędrówce nie zabłądzimy.

W 70. rocznicę męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana w obozie Auschwitz oraz przeżywając radość z beatyfikacji Ojca św. Jana Pawła II — Papieża Niepokalanej, pragniemy dziś przyjąć do naszej świątyni i do naszych serc relikwie Wielkiego Polaka i Męczennika XX wieku.

Św. Maksymilianie, byłeś Rycerzem Maryi i pozostawiłeś po sobie piękny ślad — jedną wielką rodzinę

Niepokalanej, my Rycerze Maryi, pragniemy dziś przyjąć Cię i naśladować w naszej codzienności. W naszej pracy i domu, w naszych radościach i troskach. Prosimy, wspieraj nas: naszych duszpasterzy, naszą parafię i miasteczko, nasze dzieci i młodzież; rodziny, starszych i cierpiących. Ucz nas nieść krzyż i nie bać się go, bo ty wiesz najlepiej co znaczy oddać życie za życie”.



FOT. Z. WRONA

Także w homilii o. Ryszard podkreślił wielkość człowieczeństwa tego świętego męczennika, ukazując, że i dziś potrzebni są jego naśladowcy.

Zaś na zakończenie, jeszcze przed podziękowaniami, mogliśmy wysłuchać wiersza p. Emilii Kaweckiej, która, składając dwie róże — białą i czerwoną — symbolizujące korony z widzenia o. Kolbe, przypomniła, że i my mamy go wciąż naśladować w naszym trwaniu w czystości serc i w wysiłku znoszenia codziennych trosk.

I choć uroczystość piękna — jak zresztą wszyscy podkreślali — to jednak przyszedł czas jej zakończenia. Kiedy opadło zdenerwowanie, to choć czuć było zmęczenie, to jednak radość przepełniała wszystkich, zwłaszcza „rycerzy” z naszej parafii, że nie jesteśmy już sami, bo tuż obok, gdzie pali się wciąż wieczna lampka, obok Chrystusa Eucharystycznego, czeka również On — świadek miłości i męczennik prawdy o. Maksymilian w znaku świętych relikwii.

Również ci spośród naszych parafian, którzy nie mogli uczestniczyć w tych uroczystościach, mieli oka-

zję, by duchowo włączyć się w ważne dla naszej wspólnoty chwile. O. Ryszard Żuber pozostał z nami jeszcze w niedzielę i również na niedzielnych Mszach Świętych wygłosił homilię, w której podkreślał niezwykłą siłę wiary św. Maksymiliana, a także jego radość, płynącą z wierności Bogu i Niekpokalanej. Zachęcał także do sięgnięcia po liczne publikacje poświęcone życiu św. Maksymiliana, choćby te wydane z okazji rocznicy jego męczeńskiej śmierci. Ponieważ materiałów tych ukazało się w tym roku istotnie bardzo dużo, nie będziemy w tym miejscu przypominać biografii św. Maksymiliana — znanej zresztą zapewne większości z nas. Warto jednak — za o. Żubrem podkreślić, jak wspaniałym wzorem wiary, poświęcenia, odwagi, bezkompromisowości, ale też pracowitości, energii i właśnie chrześcijańskiej radości może być dla nas św. Ojciec Kolbe.

ks. Przemysław Macnar

Święty Maksymilianie Kolbe
Oczarowany byłeś pięknem Niekpokalanej
Tyś pierwszy został wiernym rycerzem
Całym sercem Jej oddany

Cały świat dla Niekpokalanej
O tym cały czas marzyłeś
Wybrałeś daleką Japonię
I tam również „Rycerza” wydałeś

Święty Maksymilianie, Ty z uporem
Przez całe życie swoje
Pod białobłękitnym sztandarem
Zwyciężałeś trudy i znoje

Że miłość silniejsza od śmierci
Pokazałeś bluźniercom świata
Idąc na śmierć głodową
Oddałeś życie za brata

Tak śpieszyłeś się do Nieba
Nie oszczędzałeś siebie
Po te dwie korony chyba
Które czekały na Ciebie

I my pod tym sztandarem
Niezachwiani w swojej wierze
Idziemy za Twoim pragnieniem
Niekpokalanej zagórszy rycerze

Dziękujemy Ci więc Niekpokalana
Dzisiaj z serca całego
Że w naszej parafii będą
Relikwie Wielkiego Świętego

*Emilia Kaweckia
Zagórz 17.09.2011*

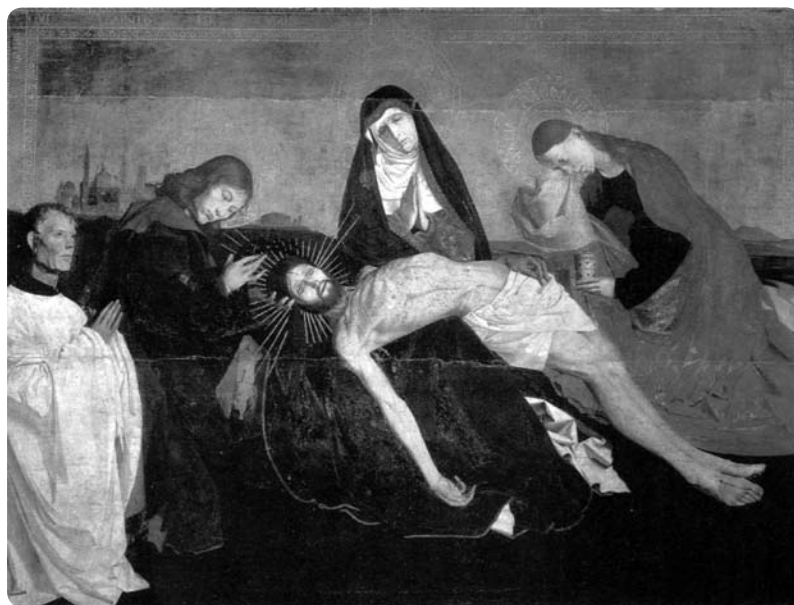
Mater Dolorosa

Wizerunki Matki Bożej, cz. 4

Uroczystość Matki Bożej Bolesnej, przypadająca 15 września, jest dobrą okazją, by przypomnieć przedstawienie ikonograficzne ukazujące właśnie Matkę Bożą Bolesną — Mater Dolorosa. Temat ten był już poruszany w „Verbum” przy okazji nieco innych artykułów, będzie to więc raczej zabranie najważniejszych informacji w jedną całość. Na wstępie należy podkreślić, że kiedyś obchodzono dwa święta dla uczczenia cierpień Maryi — w piątek przed Niedzielą Palmową — Matki Bożej Bolesnej i właśnie 15 września (dzień po święcie Podwyższenia Krzyża) — Siedmiu Bolesci Maryi. Przypomnienie to jest o tyle istotne, że rzutuje na sposób przedstawiania Najświętszej Marii Panny w tym wizerunku. Święto Matki Bożej Bolesnej pojawiło się najpierw, czyli w 1423 roku, w Niemczech, a w 1727 roku Benedykt XIII rozszerzył je na cały Kościół. Jego charakter to przede wszystkim podkreślenie współcierpienia Maryi i Jej udziału w dziele Odkupienia. Drugie Święto, ukazujące poszczególne etapy cierpień Matki Bożej — czyli właśnie siedem boleści Maryi, łączone jest z ujęciem Najświętszej Marii Panny jako Królowej Męczenników. Siedem boleści Maryi zaś to: prorocтво Symeona, ucieczka do Egiptu, zgubienie Jezusa w Świątyni, spotkanie z Jezusem na Drodze Krzyżowej, Ukrzyżowanie i śmierć Jezusa, zdjęcie z krzyża i złożenie Jezusa do Grobu. Sama idea siedmiu boleści Maryi pojawiał się już w XIV wieku, a wspomniane święto spopularyzowano od wieku XVII, do czego przyczynił się m.in. zakon serwitów. Według ostatniej zmiany kalendarza oba święta „skumulowano” 15 września.

Przejdźmy zatem do przedstawień ikonograficznych. Najczęściej — choć nie jest to oczywiście

sytuacja bezwyjątkowa — Maryja ukazywana jest w ciemnym, długim płaszczu, zakrywającym całą postać, zwraca też uwagę smutek malujący się na Jej twarzy. Do najstarszych należy oczywiście scena Ukrzyżowania lub zdjęcia z krzyża czy złożenia do grobu, w których, jako postać asystująca, pojawia się



Pieta Mistrza z Avignonu, po 1453

Matka Boża Bolesna (obok św. Jana lub też innych, często licznych osób). Z jednej strony może to być wizerunek pełen spokoju i powagi — jak na obrazie Masaccia *Trójca Święta*, z drugiej zaś przedstawienia pełne realistycznego bólu, ukazujące Maryję omdlewającą z rozpaczy, jak na reprodukowanym już w tym roku w „Verbum” obrazie Rogiera van der Weydena *Zdjęcie z krzyża*, czy na *Tryptyku siedmiu sakramentów* tego samego artysty lub na ołtarzu z Isenheim Mathiasa Grünewalda. Omdlałą Maryję podtrzymują najczęściej św. Jan lub też jakaś niewiasta. Dojmującą rozpacz osób z grupy Opłakiwania widać też doskonale w dwóch wersjach tego tematu opracowanych przez Botticellego. Przedstawienia te korespondują w wyraźny sposób

z popularnym w średniowieczu motywem religijnym i literackim Mater Dolorosa — eksponującym bardzo ludzko ujęty ból i rozpacz Maryi patrzącej na śmierć swego syna. Niedościęgnionym wzorem literackich realizacji tego obrazu pozostaje oczywiście sekwencja *Stabat Mater* Jacopone da Todi, wielokrotnie pa-

rafrazowana, tłumaczona, adaptowana, również na dzieła muzyczne. Wśród zabytków polskiej literatury średniowiecznej na uwagę zasługuje oczywiście tzw. *Lament świętokrzyski*, zwany inaczej *Żale Matki Bożej pod krzyżem*. Ekspozowanie w religijności wiernych odkupicielskiej Męki Chrystusa sprawiło, że w centrum zainteresowania znalazła się też współcierpiąca Maryja.

Niezależnie jednak, jaką wersję sceny Ukrzyżowania weźmiemy pod uwagę, to — inaczej niż w tekstach literackich — w centrum pozostaje Chrystus — Odkupiciel. Nas zaś bardziej interesują te wizerunki, w których na pierwszy plan wysuwa się właśnie Maryja.

Zdecydowanie bardziej wyeksponowana jest już w przedsta-

wieniu Pietę — czyli Matki Bożej Bolesnej, trzymającej na kolanach zdjęte z krzyża martwe ciało Jezusa. To też motyw bardzo popularny w ikonografii — od pełnych ekspresji obrazów średniowiecznych, przez pełną spokoju i elegancji Pietę Michała Anioła, po nowatorskie w swym ujęciu dzieła XIX- i XX-wieczne. Warto przy okazji wspomnieć, że oprócz znanej powszechnie Pietę z dziewczęcą postacią Maryi, Michał Anioł wyrzeźbił też niemal 50 lat później inną Pietę — już manierystyczną w swym wyrazie, gdzie postać Maryi niknie w całej grupie rzeźbiarskiej. Wariantowo pojawiają się czasem przedstawienia, w których Maryja jakby podtrzymuje ciało Jezusa, lub też opłakuje je, wraz z innymi żałobnikami, złożone na kamieniu grobowym. Pietà, jako wizerunek Maryi, spopularyzowana została około XIV wieku.

Najbardziej jednak interesujące są te przedstawienia Matki Bożej Bolesnej, w których pozostaje ona samotna ze swoim bólem i rozpaczą. Wizerunki, w których artysta skupia się przede wszystkim na ukazaniu żalu Maryi — jak

nym smutkiem, pochYLENIEM głowy, czy gestem rąk. Jako Matka Boska Bolesna interpretowany jest wszak obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, Licheńskiej i wiele innych, które



Germain Pilon, Matka Boska Bolesna, ok. 1580

w bezpośredni sposób nie zostały „wyposażone” w jednoznaczne symboliczne sygnały. Czasem natomiast artyści decydują się na dodanie takich elementów — Maryja wpatruje się z rozpaczą w krzyż, z za-



Giovanni Bellini, Pietà, fragment

w terakotowej rzeźbie Germaina Piona.

Niekiedy przedstawienie ikonograficzne pozostaje w swoim wyrazie bardzo dyskretne — specyfika wizerunku zasygnalizowana jest tylko osamotnieniem Maryi, jej delikat-

łamanymi rękoma kontemplanie koronę cierniową.

Żadnej wątpliwości nie pozostawiają natomiast obrazy, które zaczęły powstawać również około XIV wieku, a związane są właśnie ze wspomnianymi na początku bo-

leściami Maryi. To wizerunki Matki Bożej w postaci stojącej lub półpostaci, często w koronie, z wyraźnie widocznym mieczem — lub mieczami (do siedmiu) przebijającymi Jej serce — to oczywiście nawiązanie do słów starca Symeona — „A Twoją duszę miecz przeniknie”. Niekiedy Maryi towarzyszą anioły trzymające narzędzia męki Pańskiej — taki wizerunek zasłynął cudami i jest znany jako Smętna Dobrodziejka



Matka Boża Smętna Dobrodziejka z kościoła Franciszkanów w Krakowie

Krakowa — Matka Boża z kościoła Franciszkanów. Podobne przedstawienie można też oglądać w klasztorze w Staniątkach.

Wizerunki Matki Bożej Bolesnej stały się szczególnie popularne w Polsce w dobie niewoli narodowej — utożsamiano bowiem ból Maryi z rozpaczą tysięcy Matek tracących swoich synów, stojących w miejscach kaźni. Artystów od wieków urzekał ten ludzki wymiar postaci Bogurodzicy, cierpiącej jak każdy z nas i dzięki temu rozumiejącej ludzkie przeżycia i nieszczęścia. Teologia zaś wsparła te idee koncepcją współcierpienia i współodkupienia, wzbogacając tę przebogatą ikonografię głębszym, symbolicznym wymiarem.

J.K.

Podkarpackim szlakiem

W piękną, słoneczną sobotę 24 września odbyliśmy jednodniową pielgrzymkę, będącą zarazem zakończeniem tegorocznego sezonu naszych wyjazdów. Pełen atrakcji program udało się w pełni zrealizować, dzięki czemu uczestnicy mogli zobaczyć wiele pięknych i ciekawych miejsc. Nasza pielgrzymka miała pod pewnym względem wyjątkowy charakter — otóż przewodnikiem na całej trasie zgodził się być wybitny znawca sztuki i historii naszego (i nie tylko naszego) regionu, wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Krośnie i Uniwersytetu Rzeszowskiego, historyk sztuki, wieloletni pracownik Urzędu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków — dr Piotr Łopatkiewicz. Dzięki Jego wiedzy, którą bardzo umiejętnie przekazał, wyprawa po bliskich nam terenach okazała się niezwykle interesująca i pełna niespodzianek.



Figura św. Jana przed kościołem Bernardynów w Dukli

Pielgrzymkę rozpoczęliśmy od Dukli. Najpierw odwiedziliśmy pustelnię św. Jana z Dukli, gdzie, z wysokości wzniesienia podziwialiśmy poranne mgły zalegające nad doliną rzeki. W samej Dukli zwiedziliśmy kościół Bernardynów, gdzie przechowywane są relikwie św. Jana Duklańskiego, a następnie zobaczyliśmy przepiękny, rokokowy kościół parafialny ufundowany



Rokokowe wnętrze kościoła parafialnego w Dukli

przez rodzinę Mniszchów, z niezwykle nagrobkiem Marii Amalii Mniszchowej. Jednolity stylistycznie wy-

strój świątyni, pełen stiuków, rzeźb, luster budził podziw dla kunsztu snycerskiego lwowskich artystów, którzy go wykonali w XVIII wieku. Z Dukli, przez Nowy Żmigród, niegdyś znaczące miasto, udaliśmy się do Trzcinicy, gdzie w czerwcu otwarto skansen archeologiczny noszący miano Karpackiej Troi. Nazwa ta wzięła się stąd, iż głównym odkryciem, którego tu dokonano, było odnalezienie śladów ufortyfikowanej osady z epoki brązu oraz osady zakarpackiej kultury Otomani-Füzesabon, datowanej na okres 1650–1350 p.n.e. Jest to zatem czas bliski istnieniu faktycznej azjatyckiej Troi. Następnie na tym samym miejscu gród wzniesli Słowianie. Otoczony on był wałami obronnymi, sięgającymi ponad 10 metrów wysokości.



Trzcinica — wał obronny „Karpackiej Troi”

Najpierw mogliśmy obejrzeć pawilon wystawowy, w którym zgromadzono zabytki odnalezione podczas prac wykopaliskowych oraz makiety ukazujące sceny życia codziennego mieszkańców tej osady, a następnie oglądaliśmy rekonstrukcje chat z różnych okresów funkcjonowania osady oraz fragmentów wałów obronnych na terenie grodziska. Plenerowa ekspozycja na pewno robi wrażenie na zwiedzających, choć należy też dodać, że budzi kontrowersje w środowisku archeologów, gdyż rekonstrukcje wzniesiono na terenie wykopalisk, który w zasadzie powinien pozostać rezerwatem archeologicznym. Pozostawiając rozstrzygnięcia specjalistom, ruszyliśmy w dalszą podróż — tym razem do Sękowej koło Gorlic, gdzie obejrzeliśmy urzekający swą sylwetką drewniany kościół pw. św. Filipa i Jakuba, powstały około 1520 roku, wpisany na listę światowego dziedzictwa kultury UNESCO. Z Sękowej pomknęliśmy do Kobylanki, gdzie chcieliśmy zdążyć zwiedzić kościół przed zapowiadaną uroczystością ślubną. Niestety, spóźniliśmy się dosłownie kilkanaście minut — w kościele trwała już sesja fotograficzna — mogliśmy tylko zerknąć do środka, by zobaczyć łaskami słynący wizerunek Chrystusa Ukrzyżowanego i obejrzeć bryłę świąty-

ni z zewnątrz. Do sanktuarium w Kobylance musimy zatem jeszcze powrócić. Z Kobylanki ruszyliśmy do Biecza, który — oświetlony promieniami słońca, prezentował się naprawdę po królewsku. Obejrzelśmy wspaniałą gotycką kolegiatę z bardzo cennym wyposażeniem, ratusz ozdobiony wyniosłą wieżą ozdobioną dekoracją sgrafittową, pozostałości murów obronnych



Wieża bieckiego ratusza

i inne zabytkowe budowle. Kolejnym przystankiem była Binarowa — tamtejszy drewniany kościół również wpisany jest na listę UNESCO (warto dodać, że w ten sposób podczas naszych wypraw udało się nam już zobaczyć wszystkie drewniane kościoły Małopolski wpisane na listę UNESCO — w Lipnicy Murowanej, Dębnie Podhalańskim, Sękowej i Binarowej). Bardzo miło przyjęci przez Księdza Proboszcza podziwialiśmy wspaniałą polichromię patronową i figuralną. Tu także musimy jeszcze wrócić, gdyż bogate i zabytkowe wyposażenie wnętrza musiało opuścić świątynię na czas remontu — warto będzie jeszcze kiedyś je zobaczyć. Trzecim drewnianym kościołem na naszej trasie była świątynia pw. św. Doroty w Trzcinicy, fundowana przez kanclerza wielkiego koronnego Jana Ocieskiego — nad jej restauracją, rozpoczętą w 1995 roku, czuwał właśnie dr Piotr Łopatkiewicz. Dzięki pracom konserwatorskim mogliśmy zobaczyć pierwotną polichromię, najstarsze malowidła, m.in. pięciometrową sylwetkę św. Krzysztofa. Obok smukłej i pięknej bryły kościoła uwagę zwracały także potężne,

600-letnie dęby. Niestety nasz pobyt w Trzcinicy trwał dość krótko, gdyż musieliśmy zdążyć na Mszę Świętą do Dębowca, do sanktuarium Matki Bożej Płaczącej z La Salette prowadzonego przez saletynów. Mieliśmy jeszcze chwilę czasu, by przespacerować się po terenie sanktuarium, kupić pamiątki i o 18.00 zgromadziliśmy się w kościele, by wziąć udział we Mszy Świętej. Po zakończonej Liturgii i po kolacji ruszyliśmy w drogę powrotną do domu.

Nasz wędrówka śladami saletynów po Podkarpaciu — do Kobylanki i Dębowca — rozrosła się w pielgrzymkę szlakiem drewnianych kościołów, śladami historii — i tej najdawniejszej i tej nieco nam bliższej, szlakiem wspaniałych zabytków i spotkań z ciekawymi ludźmi. W ten — jak się wydaje bardzo udany sposób — zamknęliśmy nasz pielgrzymkowy sezon 2011 — już teraz zapraszamy na następne wyprawy w 2012 roku, a wstępne programy publikujemy na kolejnych stronach.



Pamiątkowe zdjęcie przed kościołem w Trzcinicy

Dość duże zainteresowanie, którym cieszą się nasze pielgrzymki, zachęca do dalszej pracy, planów i pomysłów — w związku z tym, na razie nieśmiało, chcieliśmy zasygnalizować, iż — jeśli wszystko będzie układać się szczęśliwie i jeśli taka będzie wola Boża — za dwa lata, czyli w 2013 roku chcieliśmy zorganizować dziewięciodniową pielgrzymkę do Włoch. Podajemy tę informację z tak dużym wyprzedzeniem, gdyż w tym przypadku trzeba się liczyć z dość sporymi kosztami, minimum 1500 zł plus opłaty za wstępy do muzeów i innych zwiedzanych obiektów — planujemy wyjazd bez żadnych nocnych przejazdów, chcielibyśmy też pokazać Państwu wiele interesujących miejsc. A zatem, osoby, które byłyby zainteresowane wyjazdem — mogą np. już teraz odkładać sobie jakąś sumę, by za dwa lata móc pozwolić sobie na tę wyprawę.

Mamy nadzieję, że wszystko szczęśliwie się ułoży i będziemy mogli zaprosić Państwa na pielgrzymkę do Padwy, Rzymu, Florencji, Perugii, Asyżu, Orvieto, Rawenny, Wenecji i do wielu innych jeszcze wspaniałych miejsc.

J.K.

Propozycje pielgrzymek na 2012 rok

Klasztory, zamki i relikwie — świętokrzyskim szlakiem Pielgrzymka trzydniowa, 16–18.08.2012

W ciągu trzech dni zobaczymy najważniejsze zabytki regionu Świętokrzyskiego, słynnego zarówno wspaniałymi pamiątkami historii, jak też niezwykle przyrodą.

Pierwszego dnia zatrzymamy się w **Wiślicy**, gdzie zobaczymy zabytkową kolegiatę i słynną płytę orantów, w **Chotelu Czerwonym** zaś gotycki kościół. W **Jędrzejowie** zwiedzimy dawne opactwo Cystersów z pięknym barokowym kościołem i muzeum zegarów, następnie przejedziemy do **Chęcina**, nad którymi górują ruiny zamku (zwiedzanie). W pobliżu zaś znajduje się najśłynniejsza w Polsce **Jaskinia Raj**. Po zwiedzeniu jaskini przejedziemy do **Morawicy**, gdzie założono Kalwarię Świętokrzyską, a następnie na nocleg w okolicy Świętej Katarzyny.

W drugim dniu na naszej trasie znajdą się: **Bodzentyn** z ruinami zamku, **Święty Krzyż** (wyjazd na szczyt specjalną kolejką lub bussem), sanktuarium maryjne w **Kalkowie-Godowie**, romańskie opactwo cystersów w **Wąchocku**, sanktuarium w **Piekoszowie**, **Kielce** z pałacem biskupów, **Oblęgorek** — muzeum Henryka Sienkiewicza.

Trzeciego dnia zobaczymy: ruiny sławnego zamku **Krzyżtopór** w **Ujeździe**, **Opatów** i **Klimontów** z zabytkowymi kościołami (sławny Lament opatowski), pałac w **Kurozwękach**, dawny kościół kamedułów w **Rytwianach**, sanktuarium w **Sulisławicach** i kościół pocysterski w **Koprzywnicy**.

Cena ok. 330 zł

W cenie — dwa noclegi w hotelu (okolice Świętej Katarzyny), dwa śniadania, trzy obiadowe, przejazd autokarem, przewodnicy w zwiedzanych obiektach, ubezpieczenie, opieka pilota-przewodnika.

Zamki krzyżackie i sanktuaria Warmii, Mazur, Suwalszczyzny i Podlasia Pielgrzymka czterodniowa 24–27.07.2012

Najdłuższy wyjazd tego sezonu poprowadzi nas po malowniczych regionach północnej Polski, po Warmii, Mazurach i Podlasiu, gdzie zobaczymy piękne sanktuaria i wspaniałe zabytkowe budowle — a także oczywiście wyjątkowe krajobrazy Krainy Wielkich Jezior.

Pierwszego dnia, po drodze, zatrzymamy się na Mszę Świętą w sanktuarium **Matki Bożej Jazłowieckiej** w **Szymanowie**, u sióstr Niepokalanek i zwiedzimy zamek w **Nidzicy**. Obiadowe i przejazd na nocleg do **Gietrzwałdu**.

Drugiego dnia zobaczymy gotycką kolegiatę w **Dobrym Mieście** i kościół w **Ornecie**, zamek biskupów warmińskich w **Lidzbarku Warmińskim**, zwiedzimy zespół katedralny we **Fromborku** nad Zalewem Wiślanym, zatrzymamy się w **Sanktuarium Jezusa Tarnorudzkiego** i na polach **Grunwaldu**, zwiedzimy skansen w **Olsztynku**. Powrót na obiadowe i nocleg do **Gietrzwałdu**.

Trzeciego dnia rozpoczniemy od wizyty w sanktuarium w **Klebarku Wielkim**, zobaczymy zamek w **Reszlu**, sanktuarium w **Świętej Lipce**, następnie przejedziemy na teren Wigierskiego Parku Narodowego, zatrzymamy się w dawnym klasztorze Kamedułów w **Wigrach** i popłyniemy w rejs po **Jeziorze Wigierskim** statkiem papieskim oraz odwiedzimy **Sejny** z barokowym zespołem poddominikańskim. Przejazd na obiadowe i nocleg do **Augustowa**.

Ostatniego dnia zatrzymamy się na chwilę w sanktuariach w **Studzienicznej** i **Różanymstoku**, a w drodze powrotnej zwiedzimy muzeum ikon w zespole klasztornym w **Supraślu** i **Drohiczyn** nad Bugiem.

Cena ok. 500 zł

W cenie: trzy noclegi (dwa w Gietrzwałdzie, jeden w Augustowie), cztery obiadowe, trzy śniadania, przejazd autokarem, przewodnicy w zwiedzanych obiektach, opieka pilota-przewodnika, ubezpieczenie.

Z wizytą u sąsiadów — Węgry i Słowacja Wycieczka dwudniowa 8–9.06.2012

Podczas dwudniowego wyjazdu zobaczymy wiele ciekawych miejsc położonych na Węgrzech i na Słowacji.

Rozpoczniemy od krótkiego spaceru po malowniczym miasteczku **Tokaj**, następnie przejedziemy do **Egeru** — zwiedzanie miasta z przewodnikiem, Msza Święta w kościele Franciszkanów, wizyta w Dolnie Pięknej Pani sławnej z produkcji win. Przejazd do Parku Narodowego **Aggtelek**, gdzie znajdują się wspaniałe formy krasowe i systemy jaskiń ciągnące się aż na teren Słowacji, przejazd przez granicę, zwiedzanie **Jaskini Domica**. Przejazd do **Bańskiej Szczawnicy**, obiadowe i nocleg.

W drugim dniu zwiedzimy **Bańską Szczawnicę**, wpisaną na listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO, z pięknymi barokowymi kościołami i malowniczo położoną Kalwarią. Przejazd do **Bańskiej Bystrzycy**, krótki spacer po mieście, przejazd do **Liptowskiego Mikulasza**, zwiedzanie **Demianowskiej Jaskini Wolności** w **Dolinie Demianowskiej** lub wyjazd kolejką na jedno ze wzniesień i podziwianie panoramy Doliny. Po drodze zobaczymy też drewniane kościoły artykularne (protestanckie) — największe

►►► 9

drewniane świątynie w Europie Środkowej oraz zabudowę słowackich wiosek (żywy skansen w **Vlkolińcu**, wpisany na listę UNESCO). Na zakończenie Msza Święta na **Mariańskiej Horze w Lewoczy**.

Cena ok. 250 zł.

W cenie nocleg, dwie obiadowe kolacje (lub w drodze powrotnej obiad), śniadanie, przewodnicy, przejazd autokarem, opieka pilota-przewodnika, ubezpieczenie.

**Śladami Jana Pawła II
Pielgrzymka jednodniowa
(maj lub wrzesień, w zależności od
terminu zakończenia remontu w Muzeum
Papieskim w Wadowicach)**

W rok po beatyfikacji Papieża Jana Pawła II proponujemy jednodniową pielgrzymkę do **Wadowic, Kalwarii Zebrzydowskiej** oraz do **Sanktuarium Jana Pawła II w Krakowie-Łagiewnikach**. W programie wizyta w bazylice w Wadowicach, zwiedzanie muzeum Jana Pawła II, spacer po dróżkach pątniczych w **Kalwarii Zebrzydowskiej**, przejazd do nowego **Sanktuarium w Łagiewnikach**, gdzie można uczcić relikwie bł. Jana Pawła II oraz zobaczyć płytę z Jego grobu w Grotach Watykańskich. Odwiedzimy także bazylikę **Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach** oraz sanktuarium św. Stanisława w **Szczepanowie**.

Cena ok. 70 zł

W cenie: przejazd autokarem, obiad lub obiadowa kolacja, opieka pilota-przewodnika.

Zapisy na wycieczki prowadzi **p. Krystyna Hoffman, 13 46 22 191**. Przy wpisywaniu się na listę bardzo prosimy o podanie telefonu kontaktowego. Terminy wpłat rat na poszczególne wyjazdy podane zostaną w styczniowym numerze „Verbum”.

1920. Bitwa warszawska

Zapraszamy na wspólny wyjazd do Rzeszowa, do kina Helios, na film w technice 3D, w reżyserii Jerzego Hoffmana „1920. Bitwa warszawska”. Film jest pierwszą polską produkcją nakręconą w technice 3D, a przedstawia wydarzenia z pamiętnej wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku. W obsadzie znaleźli się m.in. Daniel Olbrychski i Adam Ferency.

Wyjazd 8 października 2011 roku (sobota), godz. 15.00, parking przed kościołem. Koszt wyjazdu z biletem do kina 35 zł.



Ks. kardynał Andrzej Maria Deskur — 1924–2011

3 września bieżącego roku zmarł w Watykanie ks. kardynał Andrzej Maria Deskur, wybitna postać polskiego Kościoła, współpracownik sześciu papieży, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Środków Przekazu, człowiek, który wprowadzał Karola Wojtyłę w świat Kurii Rzymskiej. Jego doczesne szczątki spoczęły w krypcie w Centrum Błogosławionego Jana Pawła II w Łagiewnikach. Urodził się w Sancygniowie, w rodzinie szlacheckiej. Gimnazjum ukończył w Jaśle. Gdy rozpoczynał studia w krakowskim seminarium był już magistrem prawa. Już w tych studenckich czasach zapoczątkowała się przyjaźń między Andrzejem Deskurem a Karolem Wojtyłą, która przetrwała do śmierci Jana Pawła II. Kardynał Deskur był stałym gościem na niedzielnych obiedach u polskiego Papieża. Wcześniej jed-

nak kontynuował studia w Szwajcarii i Rzymie, uzyskał tytuł doktora teologii moralnej i w 1954 roku rozpoczął pracę w nowo utworzonej Papieskiej Komisji ds. Kinematografii Radia i Telewizji. Jak pisał ks. Adam Boniecki we wspomnieniowym artykule w „Tygodniku Powszechnym” — „to on wprowadził Stolicę Apostolską w świat nowoczesnych mediów” i „organizował struktury obecności Kościoła w mediach”. Kardynał Deskur brał też czynny udział w pracach Soboru Watykańskiego II. Po zawale serca w 1978 roku został częściowo sparaliżowany i resztę życia spędził na wózku inwalidzkim, nadal jednak bardzo aktywnie pracując, zachowując humor i pogodę ducha, a „wsparcia szukając w tajemnicy Bożego Miłosierdzia”.

J.K.

Solidarne stypendia

Minęły wakacje i zaczął się rok szkolny 2011/2012. Już we wrześniu zostaną przyznane kolejne stypendia w ramach ogólnopolskiego programu stypendialnego „Solidarni”.

Inicjatywa pomocy stypendialnej wyszła od działającej ponad jedenaście lat Fundacji Świętego Mikołaja (www.mikolaj.org.pl), znanej z przeprowadzenia skutecznie wielu kampanii społecznych. Jej patron, św. Mikołaj — chrześcijański święty z Azji Mniejszej — obdarzony zdolnością widzenia i rozumienia ludzi będących w potrzebie, pomaga im służyć.

Rok temu do programu przystąpiło Gimnazjum nr 1 im. Św. Kazimierza w Zagórz. Otrzymane środki pomogły szkole przyznać w minionym semestrze dwa stypendia. Warto, by z tym świetnie pomyślanym projektem, znajdującym nie tylko coraz więcej zwolenników, ale przynoszącym też pomysłodawcom uznanie i nagrody, bliżej zapoznali się mieszkańcy Zagórza.

Program stypendialny „Solidarni” został stworzony, aby budować solidarną więź między uczniami i absolwentami szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich. Nawiązuje do idei solidarności, jaka przyświecała podpisaniu tzw. Porozumień Sierpniowych. Uroczysta inauguracja „Solidarnych” miała miejsce 31 sierpnia 2010 roku. Celem projektu jest udzielanie finansowego wsparcia zdolnym uczniom, aby mogli uczyć się i rozwijać swoje umiejętności. Ma być dla nich szansą na lepszą przyszłość, ułatwiać ich kształcenie i wspierać rozwój talentów w Polsce.

Kluczową rolę w pozyskiwaniu środków na stypendia odgrywa portal www.solidarni.org.pl, za pomocą którego absolwenci mogą fundować stypendia dla obecnych uczniów swojej dawnej szkoły. Można także wybrać dowolną szkołę, z którą czujemy się jakoś związani. Tak było w moim przypadku. Nie jestem absolwentką szkoły w Zagórz. Na moje zaangażowanie wpłynęło m.in. to, że uczęszczał do niej mój śp. Ojciec i jego rodzeństwo, oraz wiedza o ich dalszych uczniowskich losach i marzeniach o edukacji.

Portal www.solidarni.org.pl jest także świetną formą promocji szkoły, która zgłosiła się do programu. Daje możliwość uruchomienia i stworzenia własnego profilu, na którym umieszcza się informacje o swojej działalności, ilości zebranych pieniędzy, wypłaconych stypendiach itd. Uczestnictwo w programie dla szkół jest bezpłatne. Zobaczcie zresztą Państwo sami, jak pięknie prezentuje się Gimnazjum nr 1 w Zagórz, wchodząc na podany wyżej adres, klikając w duży czerwony przycisk „wpląć na stypendia” i wpisując w katalogu nazwę miejscowości.

Zasady działania programu są przejrzyste i można się z nimi zapoznać na portalu. Środki pochodzące z dokonywanych wpłat są przekazywane na konto szkoły. Wszystkie wpłacone fundusze zostają rozdyspo-

nowane wśród zdolnych uczniów, wskazanych w każdej placówce przez komisje stypendialne. To bardzo ważne, że o stypendiach decydują nauczyciele i osoby z otoczenia uczniów, a więc ci, którzy dobrze rozumieją ich potrzeby. W każdej zgłoszonej szkole do „obsługi” programu wyznaczony jest koordynator. Tę funkcję w zagórskim gimnazjum pełni z oddaniem p. Ewa Bryła-Czech.

Do ufundowania stypendiów może się przyczynić każdy, kto chce pomóc młodym, zdolnym osobom, którym sytuacja finansowa utrudnia edukację i rozwój. Oczywiście, same pieniądze nie pomogą, ale są silnym impulsem i wsparciem w rozwoju zdolnego młodego człowieka. Każda, nawet najmniejsza wpłacona kwota jest niezmiernie cenna. Wciąż pokutuje fałszywe przekonanie, że nie wypada wpłacać kwot rzędu 20, 30 zł. Tymczasem niewielkie ale regularne wpłaty mają wielką wartość dla wszystkich. Łatwiej jest szkole gospodarować funduszem, jeśli znane są stałe, comiesięczne wpływy. To buduje wzajemne relacje, oparte na zaufaniu i wspólnocie celów. Absolwentom ich zaangażowanie może przynieść wiele satysfakcji. Decydując się wydzielać comiesięcznie małą, ale stałą część ze swoich dochodów, dają wyraz przekonaniu, że warto inwestować i wspomagać młodych ludzi. Dodatkowo mogą informować innych, chcących czynić coś dobrego. Uczniowie dostają czytelny sygnał, że nam, starszym, nie jest obojętne, czy będą się rozwijać, czy też utkną gdzieś bez perspektyw! Poznają absolwentką solidarność.

Wspieranie edukacji w swoich szkołach było zapisane w statutach wielu stowarzyszeń ich byłych wychowanków, które działały do 1939 roku na terenie Rzeczypospolitej. W początkach PRL-u te więzy zostały przerwane. Tymczasem absolwentka więzi i solidarność z podopiecznymi szkoły sprawdza się z doskonałym skutkiem w wielu krajach europejskich, gdzie bez takich stypendiów część uczniów nie miałaby w ogóle szans na ukończenie szkół. Dlatego m.in. tamte szkoły dbają o podtrzymywanie kontaktów z absolwentami niemal od momentu ukończenia przez nich edukacji.

Bardzo cieszy fakt, że wysiłki Fundacji zostały dostrzeżone także przez środowisko międzynarodowe — 31 sierpnia 2011 roku, w kolejną rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych, w Warszawie miała miejsce uroczystość wręczenia Fundacji Świętego Mikołaja Europejskiej Nagrody Obywatelskiej, przyznawanej osobom i instytucjom, które przyczyniają się do zwiększenia poczucia przynależności do wspólnoty europejskiej, wzajemnego zrozumienia i integracji. Parlament Europejski docenił działania

►►► 11

Fundacji, prowadzone w ramach programu stypendialnego „Solidarni”.

Zebrane na kontach szkół środki finansowe zostały rozdysponowane w ubiegłym semestrze w następujący sposób. Stypendium otrzymało 139 uczniów. Sfinansowano dzięki niemu m.in.: zakup książek i podręczników dla 57 uczniów, zakup artykułów biurowych dla 58 stypendystów, zajęcia dodatkowe dla 13 dzieci, kursy prawa jazdy dla 4 uczniów, zakup okularów dla 6 dzieci, kursy języka angielskiego dla 10 dzieci, zakup 4 instrumentów muzycznych dla dzieci uzdolnionych w tej dziedzinie, dopłaty do zestawów komputerowych dla 18 uczniów.

Start w dorosłe życie nie jest łatwy. Wielu młodych, zdolnych ludzi ma talenty i marzenia, ale bez wsparcia mogą one zostać bezpowrotnie stracone. Może z własnych doświadczeń szkolnych pamiętają Państwo tych, którym się nie udało, bo nie było ich na dalszą naukę stać? To bardzo ważne, móc spotkać na swojej dro-

dze ludzi, którzy okażą zainteresowanie, konkretnie pomogą i pozytywnie zmotywują.

Ufam, że możliwe jest wyzwolenie ogromnego potencjału w ludziach, którzy chcą pomagać, ale nie wiedzą jak. Przedstawiony Państwu program stypendialny daje ku temu sposobność.

Wpłaty można dokonać za pomocą portalu www.solidarni.org.pl lub tradycyjnym przelewem na konto ogólne na pocztę lub w oddziale banku na podany adres:

Fundacja Świętego Mikołaja, Przesmyckiego 40, 05-500 Piaseczno

nr konta 56 1090 0004 9149 9999 9999 9999

tytułem: darowizna na stypendia.

Wpłaty podlegają odliczeniu od podatku, ponieważ Fundacja jest organizacją pożytku publicznego.

Serdecznie dziękuję redakcji „Verbum” za umożliwienie prezentacji tego projektu na łamach miesięcznika.

*Maria Klamut
Warszawa*

Każdy może zostać świętym Mikołajem

Moja szkoła, czyli Gimnazjum nr 1 w Zagórzu, znalazło się pośród 172 szkół z całej Polski, zgłoszonych do Fundacji Świętego Mikołaja, a stało się to dzięki inicjatywie i wskazaniu pani Marii Klamut. Nigdy nie zapomnę słów pani Marii z listu wysłanego do dyr. Macieja Błażowskiego: „Oczywiście można wesprzeć każdą szkołę, wszędzie są potrzeby. Ale dla mnie ważna jest ciągłość i tradycja. Dlatego pomyślałam o Gimnazjum w Zagórzu, które kończyli (po wojnie) moi Rodzice i brat Ojca. Stamtąd ruszyli dalej w świat. Teraz ich córka i bratanica wraca w szkolne mury stojące wciąż w tym samym miejscu, aby kontynuować i podtrzymać więź między nimi (jej wychowankami) a obecnymi uczniami poprzez program stypendialny Solidarni”. Byliśmy bardzo wzruszeni i przyznaję szczerze, że to są właśnie takie chwile, które dodają skrzydeł i umacniają wiarę w bezinteresowność działań drugiego człowieka.

Korzystając z gościnności redakcji „Verbum” pragnę zwrócić się do absolwentów zagórskiej szkoły i wszystkich życzliwych czytelników o wsparcie dla Solidarnych, bo to nasze dzieci, wzorem ubiegłego roku szkolnego, będą korzystały ze stypendiów. Dziś obydwaj stypendyści: Maciej Woźniczyszyn i Maciej Pyrć są uczniami szkół średnich, a my szykujemy się do przyznania kolejnych stypendiów młodzieży uzdolnionej, odnoszącej sukcesy w różnych dziedzinach i godnie reprezentującej naszą szkołę w środowisku.

Podkreślam, że włączenie się do programu nie oznacza fundowania całego stypendium. Można wpłacać dowolną, nawet niewielką kwotę 20 zł. Pomysł podsuwam również nowożeńcom — może zamiast ku-

powania przez ich gości kwiatów, które i tak zaraz zwiędną, zaproponują kwotę na rzecz Fundacji. My, wraz z gimnazjalistami, zamierzamy przeprowadzić kwesty w okresie przedświątecznym.

Istnieje także możliwość przekazania 1% podatku na rzecz stypendiów. Wystarczy w rocznym zeznaniu podatkowym (PIT): obliczyć 1% podatku, wpisać obliczoną sumę w rubryce dotyczącej przekazania 1%, wpisać nazwę naszej organizacji: Fundacja Świętego Mikołaja, numer KRS 0000126602, w rubryce informacje uzupełniające (cel szczegółowy) należy koniecznie! wpisać numer subkonta Gimnazjum nr 1 im. Św. Kazimierza w Zagórzu, tj. **31 1090 0004 9149 0000 0000 0111**.

Na koniec powołam się na słowa Roberta Korzeniowskiego, który, tak jak pani Maria Klamut, działa na rzecz Fundacji:

„Program stypendialny Solidarni to kapitalna inicjatywa. Propozycja jest trafna dlatego, że każdy z nas odnosi jakiś sukces, a jeżeli ma sentyment do swojej szkoły, jest dumny z tego, co dokonał i jeśli jest osobą wrażliwą, no to na pewno obudzi się w nim poczucie odpowiedzialności społecznej i solidarności. Poza tym, jest to bardzo sensowne, ponieważ wiąże konkretnych ludzi z różnymi środowiskami, z różnymi działaniami. Stypendium jest formą wyróżnienia i motywacją samą w sobie. To nie jest tylko pomoc ale w jakimś sensie pokazanie tak: »zobacz stawiamy na Ciebie, pracuj nad sobą jeszcze bardziej«.

Solidarni to fundusz, który ma rozwijać, pozwolić uczyć się i zarabiać w przyszłości”

Ewa Bryła-Czech

Kącik ciekawej książki

Antoni Kroh, *Starorzeczka*, Iskry, Warszawa 2010

Antoni Kroh pisarz, etnograf, gawędziarz snuje w swej książce barwne wspomnienia z lat 40., 50. i 60. XX wieku. Jako baczny obserwator stara się pokazać złożoność tamtych czasów. Opowiada o ludziach, miejscach, odczuciach, o swym dzieciństwie i młodości spędzonej w powojennej zrujnowanej Warszawie.

Przewijają się we wspomnieniach barwne postacie: Melchior Wańkowicz, Lucjan Żeligowski, marszałek Józef Piłsudski, wielu przedstawicieli przedwojennej ziemiaństwa.

Wspomnienia pisane są barwnym, gawędziarskim stylem, ubogacone anegdotami, zabawnymi historijkami.

„No i tak się stało, że dziadkowi Antoniemu pozostała na tym świecie jedna jedyna bliska dusza, znaczy synowa. I wnuki. Co sobotę przyjeżdżał do nas na Bielany, zostawał do niedzieli. Przywoził nam, dzieciom cukier — w butelce po oranżadzie, takiej z porcelanowym kapslem. Cukierków nie mógł kupować, bo samotnym emerytom kartki na cukierki nie przysługiwały. Trzymał u nas skrzypce i czasem grał i śpiewał „Rosła kalina z liściem szerokim” albo o więźniu, który miał w celi przyjaciela — pajączka, to znów o kibitce pędzącej „w odległy szlak, a dzwonek tylko słysząc z oddali jak pogrzebowy, umarłych znak”. Miałem sześć, może siedem lat, gdy postanowił udzielić mi lekcji geografii. Rozłożył mapę, posadził mnie na kolanach, chrząknął.

— Uważaj pilnie. To jest Polska. Rzeka, która płynie przez środek Polski i dzieli nasz kraj na mniej więcej dwie równe części, nazywa się Bug — i wskazał palcem.



— Chyba Wisła — wtrąciłem nieśmiało.

Dziadek skarcił mnie wzrokiem, włożył okulary. Miał inną mapę Polski w sercu i w głowie, a inną na stole. Zrobiło mu się przykro, zdjął mnie z kolan”.

Fragment książki

Alice Kuipers, *Życie na drzwiach lodówki*. Powieść w notatkach, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2008

Oryginalna powieść. Nikt nie zmęczy się czytaniem. Jedna strona to jedna karteczka, taka przypinana magnesem na lodówkę, zwykłe, codzienne zapiski — zakupy, sprawy do załatwienia. Równocześnie ta historia relacji między matką, chorą na raka piersi, a piętnastoletnią córką, zmusza nas do zastanowienia, jakie są nasze relacje z najbliższymi, skłania do refleksji co jest w życiu najważniejsze i na co warto znaleźć czas.

Zapiski wyglądają tak, jak te zacytowane obok.



„Moje biedactwo, z naszych wakacji niewiele wyszło, prawda? Wynagrodzę ci to. Kiedyś.

Mama

Nie potrzebuję wakacji. Chcę tylko, żebyś wyzdrowiała.

Buziaki i uściski,
Claire”

Nawet jednak z tych krótkich zdań możemy odtworzyć przeżycia i emocje bliskich sobie osób.

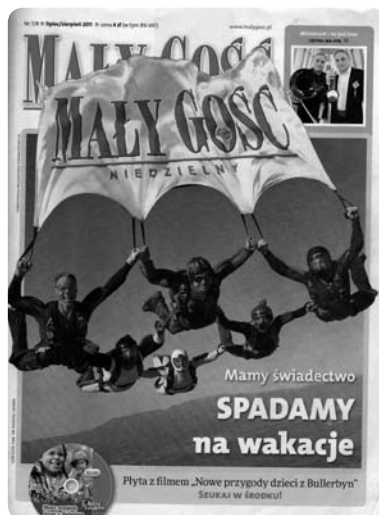
Obie książki są dostępne w Miejskiej Bibliotece w Zagórzcu.

Dlaczego warto czytać „Małego Gościa Niedzielnego”

Wśród wielu powiedzeń dotyczących czytania znalazłem w internetowej przeglądarce i takie: „Kto czyta książki, żyje podwójnie”, jak również komentarz „Kto czyta książki jest samotny”. Które z nich jest słuszne? Myślę, że każdy z nas odpowie sobie na to pytanie, jeśli weźmie do ręki, może nie od razu „mistrzów słowa”, lecz na początek „Małego Gościa Niedzielnego”. Ja sam zafascynowałem się tym miesięcznikiem dla dzieci i młodzieży, bo tak wiele można tam znaleźć pomysłów, ciekawych historii — również tych naszych, miejscowych — i świadectw ludzi, tych bardziej czy mniej znanych.

Wystarczy otworzyć numer wakacyjny (7/8 lipiec/sierpień 2011), a w nim, na stronie 24 zobaczymy artykuł o Bieszczadzkim Szlaku Papieskim *Pilnujcie mi tych szlaków*. I jak nietrudno zgadnąć, mowa w nim również o Zagórzu. Pozwolę sobie zacytować fragment: „Cztery lata temu, 3 maja w Zagórzu na Podkarpaciu otwarto jeden z odcinków bieszczadzkiego Szlaku papieskiego. Niemal każda wyprawa zaczynała się lub kończyła na dworcu kolejowym w Zagórzu. (...) w sierpniu 1956 roku od razu po przyjeździe zatrzymali

się w Zagórzu na nocleg. Rano ks. Wojtyła odprawił Mszę przed cudownym obrazem Zwiastowania, a potem pociągiem odjechali do Komańczy. (...)”



„Mały Gość Niedzielny”, zarówno pod względem szaty graficznej, jak i długości artykułów stworzony jest właśnie dla dzieci czy młodzieży, każdy w nim znajdzie coś dla siebie. Ministranci, sportowcy, miłośnicy łamigłówek czy żartów, mali poszukiwacze przygód czy zafascynowani historią — niekoniecznie podręcznikową. Jest to prawdziwa okazja, by kupić raz w miesiącu coś naprawdę wartościowego dla syna czy córki, wnuczka bądź wnuczki, coś, co naprawdę pozwoli rozwinąć horyzonty młodego człowieka.

Najnowszy październikowy numer porusza problem prześladowanych za wiarę. Choć temat wiary nie jest łatwy, zwłaszcza dla najmłodszych, to jednak, ukazując rzeczywistość tych, którzy oddają życie za Jezusa, stawia przed nami, również dorosłymi, pytanie: dlaczego wierzę i jaka jest moja wiara?

Zachęcam gorąco do lektury, naprawdę warto!!!

ks. Przemysław Macnar

IX Dzień Papieski

Tegoroczne obchody Dnia Papieskiego są kolejną okazją do wyrażenia radości z beatyfikacji Jana Pawła II. Jak co roku wręczone zostaną nagrody „Totus” oraz przeprowadzona zostanie zbiórka funduszy na Dzieło Nowego Tysiąclecia. W Warszawie i wielu innych miastach Polski odbędą się koncerty, sesje naukowe, spotkania i czuwania modlitewne. Tegoroczny Dzień Papieski rozpoczyna tydzień wdzięczności za pontyfikat Jana Pawła II, będąc zarazem wielkim świętem wiary i modlitwy w naszym narodzie. Wdzięczność możemy okazać poprzez modlitwę, wydarzenia kulturalne, zgłębianie papieskiego nauczania oraz wspomnienie dzieła, które Jan Paweł II nazwał swoim „żywym pomnikiem”. Na ten dzień przedstawiciele Episkopatu Polski skierowali do wiernych List Pastorski, podkreślając radość z beatyfikacji Jana Pawła II i stwierdzając dobitnie, że Jego pontyfikat był wielkim zwycięstwem

Boga w dziejach świata, gdyż „Jako Pasterz Kościoła Powszechnego prowadził wiernych przede wszystkim do wolności dzieci Bożych na płaszczyźnie wiary”, „kierował nasze serca do Boga, Miłosiernego Ojca”, „domagał się poszanowania godności człowieka, „stawał w obronie pokrzywdzonych, odrzuconych i zmarginalizowanych”, „z heroiczną miłością Boga podejmował epokowe wyzwania, które miały dalekosiężny wpływ na dzieje świata, nie tylko w naszym pokoleniu”.

Biskupi zwrócili się również z apelem do rodziców, by — jako pierwsi nauczyciele wiary — byli łącznikiem pomiędzy światem Boga a światem dziecka, dając wzór modlitwy i chrześcijańskiego życia. Jak piszą Biskupi, celem tegorocznego Dnia Papieskiego jest „pobudzenie w nas ducha modlitwy”, a tym samym wypełnienie „duchowego testamentu Papieża Polaka”.

J.K.

O zagórskiej straży pożarnej ciąg dalszy...

Pisząc o Ochotniczej Straży Pożarnej w Zagórz, nie można pominąć Ochotniczej Straży Kolejowej, która istniała w Zagórz od około 1872 roku, zorganizowana prawdopodobnie przy kolejowym zakładzie naprawczym. W jej skład wchodził pracownicy kolejowi.

Między organizacjami obydwu straży istniała ścisła współpraca, a niektóre osoby były równocześnie członkami dwóch straży, jak np. Tadeusz Kotylnicki, pracownik parowozowni. Opiekunem OSP kolejowej był dr Józef Galant, a jego następcą, dr Jan Puzdrowski był jej honorowym prezesem.

W 1925 roku Ochotnicza Straż Pożarna Polskich Kolei Państwowych na węzłowej stacji w Zagórz została ponownie zorganizowana, między innymi przez Romualda Stachowicza, magazyniera przy parowozowni w Zagórz, który początkowo był zastępcą dowódcy, a od 1936 roku pełnił funkcję dowódcy jednostki. Prezesem w latach 1927–1928 pozostawał naczelnik parowozowni — Józef Teśniarz, a naczelnikiem Stanisław Rut.



*Uroczystość poświęcenia sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej przy PKP
Zagórz 23 sierpnia 1925 roku*

23 sierpnia 1925 roku nowo zawiązana Ochotnicza Straż Pożarna PKP zorganizowała podniosłą uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Na program zostały się: występ orkiestry kolejowej, zbiórka delegacji, stowarzyszeń i publiczności na boisku „Sokoła”, pochód do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo, podczas którego sztandar poświęcił ks. biskup Nowak. Po nabożeństwie powrócono pochodem na plac „Sokoła”, gdzie odbyła się defilada przed sztandarem, przemówienia i wbijanie gwoździ w drzewce. Po południu zorganizowano festyn strażacki połączony z ćwiczeniami straży pożarnych okręgu sanockiego. Wieczorem zaś kółko amatorskie Towarzystwa Muzycznego „Gamba” z Sanoka odegrało operetkę pt. „Lalka”. Cała impreza zakończyła się zabawą taneczną. Była to wielka uroczystość, nie tylko dla strażaków, ko-

lejarzy ale także dla całego zagórskiego społeczeństwa. Oddział OSP PKP w Zagórz, uczestniczący w tej imprezie, liczył 23 umundurowanych strażaków, a chorążym był p. Romuald Stachowicz.

5 maja 1929 roku straż kolejowa z Zagórza brała udział w wielkiej manifestacji strażackiej we Lwowie, która odbyła się z okazji ofiarowania przez społeczeństwo strażakom Małopolski Wschodniej „Domu Ratowniczego”. W uroczystości wzięło udział ponad 2000 strażaków, 62 sztandary, 14 orkiestr.

Ochotnicza Straż Pożarna PKP w Zagórz składała się prawdopodobnie z plutonu — 27 strażaków, dzielącego się na dwie drużyny. Działała w oparciu o ogólny regulamin straży kolejowych. Złożona z pracowników kolejowych troszczyła się o należyte ich szkolenie i wyposażenie w sprzęt.

Wkrótce po zakończeniu drugiej wojny światowej Kolejowa Straż Pożarna wznowiła swoją działalność. Dowódcą jej do 1947 roku był Romuald Stachowicz, który za swą długoletnią pracę został odznaczony Srebrnym Medalem Zasługi.

Delegacja zagórskiej straży kolejowej w składzie: R. Stachowicz, P. Borczyk, T. Kotylnicki uczestniczyła w 1947 roku w uroczystościach poświęcenia sztandaru koła Straży Pożarnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie.

W latach 1947–1955 dowódcą kolejowej straży pożarnej był Tadeusz Czech. Jednostka liczyła wówczas 18 członków i na wyposażeniu miała pompę, tzw. „angielkę”, 20 wiader i węże. Do 1962 roku funkcję komendanta pełnił Antoni Zaporowski, a po nim, do 1980 ro-

ku, starszy ogniomistrz Władysław Gawlewicz.

W 1965 roku Obowiązkowa Straż Pożarna z Zagórza brała udział w zawodach pożarniczych oddziału Nowy Sącz i zajęła pierwsze miejsce, otrzymując nagrodę pieniężną Dyrekcji Okręgowej PKP. Później dla tej jednostki ustalono nazwę Zakładowa Obowiązkowa Straż Pożarna PKP.

W 1986 roku jednostka liczyła 18 członków czynnych, naczelnikiem był Stanisław Czapla, zastępcą Michał Górniak, a członkami między innymi: Jan Florek, Kazimierz Nieznański, Jerzy Gołkowski, Andrzej Świdnicki, Kazimierz Rajchel, Janusz Jaroszczak, Bogdan Chomiszczak, Jan Ogarek.

T.K.

Oprac. na podstawie: Józef Budziak, *Zarys dziejów Straży Pożarnych w Zagórz* (1886–1986).

„I nagle kraju runęło niebo...”

Zagórska szkoła w latach 1939–1944

W czasie okupacji hitlerowskiej w organizowaniu szkół powszechnych zaszły zasadnicze zmiany. Przeprowadzono selekcję uczniów pod względem narodowościowym i utworzono czteroklasowe szkoły polskie i ukraińskie, w których zatrudniono odpowiednie siły nauczycielskie. Nauka w szkole polskiej w Zagórzcu rozpoczęła się 12 grudnia 1939 roku, w dwóch budynkach prywatnych, gdyż budynek szkolny został zajęty przez wojsko. Dwie klasy uczyły się na plebanii, a dwie w mieszkaniu pozostawionym przez rodzinę żydowską.

Od grudnia 1939 roku do 1 kwietnia 1940 roku obowiązki kierownika szkoły pełnił Stanisław Czownicki, zaś grono nauczycielskie było często zmieniane. Od kwietnia kierownikiem szkoły został, przydzielony przez władze okupacyjne Józef Tramer, zaś w skład grona weszli: Stanisław Potocki, Helena Surowiak, Maria Smulska.

Stan uczniów ulegał zmianie, rodziny wyjeżdżały i wracały, zapisując dzieci do szkoły. W sumie rok szkolny ukończyło 222 uczniów.

Nauka odbywała się w bardzo trudnych warunkach. W czasie działań wojennych zaginęły wszystkie akta, dokumenty, książki, kronika szkolna z lat 1932–1938, zniszczony został sprzęt szkolny i pomoce naukowe.



Rok 1941 — dzieci i Grono Nauczycielskie przed plebanią

Program nauki pozostawał taki sam, wyeliminowano tylko historię i geografę. Zniesiono dotychczasowe podręczniki, tak, że nauka odbywała się bez nich. Od kwietnia zaczęła wychodzić szkolna gazetka „Ster”, służąca jako pomoc do nauki języka polskiego i zastępująca niejako podręcznik. Zawierała wierszyki, bajki, opowiadania, artykuły popularnonaukowe, oczywiście zgodne z polityką władz okupacyjnych.

W 1941 roku w czerwcu i lipcu prowadzono w zagórskiej szkole hodowlę jedwabników. Wykorzystano duże ilości drzew morwowych rosnących w Zagórzcu (rosły jeszcze do początku lat 80. XX wieku wzdłuż

ul. Szkolnej i Trzeciego Maja). Hodowlą zajmował się sam kierownik szkoły i — jak zapisał w kronice — celem jej było „propagowanie, zachęcenie i praktyczne przeszkolenie dziatwy, a przez nią ogółu ludności do prowadzenia tej gałęzi gospodarstwa, tak pożytecznej dziś w czasie wojny — a jednak nie trudnej”.



Kierownik szkoły z kokonem jedwabnika

Uczniowie sami wykonywali stojaki, ramy, zbierali liście morwowe. Na wyróżnienie zasłużyli dwaj uczniowie: Stefan Pieszczocho i Tadeusz Strzelecki. Zebrane oprzędy zostały przesłane do Centralnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku, gdzie zaliczono je do pierwszej sorty.

Pod koniec roku szkolnego 1940/41 nauka została przerwana w związku z wojną niemiecko-rosyjską, a rok szkolny zakończono 10 lipca.

We wrześniu 1941 roku nastąpiły zmiany w gronie nauczycielskim, odeszła p. Józefa Rudzik, a na jej miejsce przybyła z Mchawy, z pow. Baligród, p. Maria Marusej.

Nauka odbywała się w budynku szkolnym, który oddało wojsko. Szkoła polska zajęła pierwsze piętro, zaś ukraińska parter. Liczba dzieci wzrosła do 255 uczniów. Do klasy pierwszej wyszły nowe elementarze, zaś klasy drugie i trzecie otrzymały jako pomoc do języka polskiego książeczkę z bajkami. Przeprowadzono na szeroką skalę zbiórkę ziół leczniczych, połączoną z nauką praktycznego ich zastosowania. Dzieci zbierały zioła, przynosiły do szkoły i tam pod kierunkiem nauczyciela odpowiednio przygotowywały je do użytku, tworzyły szkolną ziołową aptekę lekarską.

W roku szkolnym 1942/43 kierownik szkoły został przeniesiony do niemieckiej szkoły w Dobromilu, a jego miejsce zajął p. Józef Dąbrowski, dotychczasowy kierownik szkoły w Besku. W skład grona nauczycielskiego weszły panie: Władysława Bobrowa, Maria Smulska i Helena Surowiak. Zapisanych zostało 264 uczniów.

T.K.

Bohater „Polskich Termopil”

Kapitan Władysław Raginis urodził się w 1908 roku. Pochodził z rodziny szlacheckiej zamieszkałej w polskich Inflantach. Po pierwszej wojnie światowej rodzice Władysława przenieśli się do Wilna, gdzie w gimnazjum kontynuował naukę, równocześnie aktywnie działając w harcerstwie. Te dwie przedwojenne instytucje przygotowywały go na przyszłego obrońcę Ojczyzny. Również dom rodzinny swoimi tradycjami patriotycznymi kształtował osobowość przyszłego oficera. Po zdaniu matury w wileńskim gimnazjum Władysław wstąpił do wojska. Po ukończeniu Oficerskiej Szkoły Piechoty i mianowaniu na stopień podporucznika, rozpoczął służbę w kresowych garnizonach, między innymi w Grodnie i Sarnach. Stamtąd, w obliczu wojny z Niemcami, przybył jako kapitan z 3 kompanią ciężkich karabinów maszynowych, by objąć odcinek obrony „Wizna”, nad rzekami Narew i Biebrza. Załoga 9-kilometrowego odcinka liczyła 700 żołnierzy i podoficerów oraz 20 oficerów. Uzbrojenie jej składało się z 5 armat 75 mm, 24 cekaemów, 18 erkaemów i dwóch karabinów przeciwpancernych.

Odcinek obrony „Wizna” posiadał 6 ciężkich i 8 mniejszych schronów bojowych. Naprzeciw tej garstki polskich obrońców stanął XIX Korpus Pancerny w składzie 4 dywizji niemieckiej, dysponujący 450 czołgami, setkami dział i moździerzy, liczący 43 tysiące żołnierzy i oficerów. Zatem Niemcy mieli 60-krotną przewagę nad załogą kpt. Raginisa. Działania niemieckiego XIX Korpusu Pancernego wspierał pułk lotnictwa szturmowego.

Kapitan Raginis, wraz z por. Brykalskim, złożyli przysięgę, że żywi nie opuszczą odcinka obrony — „Góry Strękowej”, który miał kluczowe znaczenie dla zatrzymania wroga. Już 4 września 1939 roku siły niemieckie próbowały sforsować Narew i Biebrzę, ale bezskutecznie. Największe nasilenie szturmów, poprzedzone nalotami lotnictwa i nawałą artylerijską, miało miejsce od 7 września. Żołnierze kapitana Raginisa walczyli z wielką odwagą i determinacją, jednak ich siły wyczerpywały się wobec przewagi wroga. 8 i 9 września zostały zdobyte schrony bojowe sąsiadujące ze schronem kpt. Raginisa, który, otoczony, bronił się do 10 września. Dzień wcześniej zginął jego przyjaciel, por. Stanisław Brykalski. Większość żołnierzy w schronie kpt. Raginisa była ranna, a brak powietrza był nie do zniesienia. Zaprzeszono nawet rozmów. Schron otaczało 16 niemieckich czołgów, które systematycznie go

ostrzeliwały, a szturmowe grupy saperów próbowały podejść i unieszkodliwić obiekt. Wszystkie te próby spotykały się z heroiczną postawą pozostałych przy życiu polskich żołnierzy. Kiedy nadzieja na przybycie odsieczy zawiodła, a Niemcy zagrozili rozstrzelaniem jeńców w razie zdobycia schronu, kpt. Raginis postanowił się poddać. Podziękował załodze za spełnienie swego obowiązku, polecił złożyć broń i wyjść na zewnątrz. Ostatnim żołnierzem, który opuścił schron, był strzelec Seweryn Biegański. Oto jego relacja:

„Wychodziliśmy pojedynczo jeden za drugim. Wyszedł również por. Zawadzki. Ja, otepiały z przemęczenia, wychodziłem więc przedostatni. W schronie pozostał jedynie kpt. Raginis, który spojrzał na mnie jakoś ciepło i łagodnie ponaglił do wyjścia. Gdy byłem w drzwiach schronu, podmuch uderzył mnie w plecy i usłyszałem wybuch granatu w schronie...”

Właśnie tym granatem, przyłożonym do piersi, rozerwał się kapitan Raginis, dochowując wierności złożonej przysiędze, że żywy nie opuści powierzonej sobie pozycji. Niemcy nie pozwolili pochować ciała kpt. Raginisa, a dwa dni później, podpalając zwłoki, dopuścili się ich zbezczeszczenia. Następnie wydali rozkaz pochowania ich pod bunkrem. Dwa tygodnie później Sowieci wydobyli zwłoki kpt. Raginisa, zaciągnęli je do przydroż-

negu rowu i tam zasypali ziemią.

Powojenne władze komunistycznej Polski nie chciały upamiętnić bohaterstwa kpt. Raginisa i jego podkomendnych, wszak należeli do formacji Korpusu Ochrony Pogranicza, który w 1939 roku zadał ciężkie straty Sowiecom wkraczającym na Kresy Wschodnie. We wrześniu 2009 roku kpt. Władysław Raginis i por. Stanisław Brykalski zostali pośmiertnie odznaczeni przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżami Komandorskimi z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

10 września bieżącego roku, po 72 latach, odbył się ich chrześcijański pogrzeb, z wojskowym ceremoniałem, z udziałem władz samorządowych, wojskowych i duchowieństwa. Wśród zgromadzonej społeczności Podlasia nie brakło krewnych kpt. Raginisa z różnych stron Europy. W czasie Mszy Świętej ks. bp łomżyński, Stanisław Stefanek, zaapelował:

„Kapitanie Władysławie i poruczniku Stanisławie, stańcie do apelu! Tak, dzisiaj Was będą żegnać druho-



kpt. Władysław Raginis

wie wojskowi. A, Wy stańcie na czele Narodu Polskiego, przypomnijcie i nauczcie. Stańcie w obronie pamięci, naszej pamięci”.

Po Mszy Świętej w wizneńskim kościele kondukt pogrzebowy udał się na „Górę Strękową”, pod ruiny bojowego schronu, gdzie zginęli dwaj oficerowie. Tutaj zostali pochowani z honorami wojskowymi, w kwaterze wojskowej, powstałej dzięki Towarzystwu „Wizna 1939”. A oto kilka wypowiedzi uczestników tej uroczystości: „Przyjechalismy z Łotwy, chcieliśmy uczcić w sposób serdeczny Jego pamięć. W moim domu zawsze się o Nim opowiadało, jakim był chłopcem za młodu, jak dorastał” — mówiła Janina Jankielany z Dyneburga, stryjeczna siostra Wł. Raginisa. Jej cioteczny brat, Edmund Misiun z Pomiechówka, dodał: „Wiemy o tym, wspominamy i szcycimy się tym, że w rodzinie mieliśmy takiego bohatera”. Kolejny krewny kapitana, Jacek Raginis powiedział: „Mam marzenie, by pamięć o świątłych postaciach kpt. Raginisa

i por. Brykalskiego stała się trwałym elementem tożsamości regionalnej. Żeby można było tu przyjechać, złożyć kwiaty na grobie, wejść do makiety schronu i zobaczyć to miejsce, a także otaczający krajobraz. W ten sposób ludzie mogą sobie uświadomić, że jest to fantastyczny kraj, w którym warto żyć i warto za niego walczyć”.

Do Wizny przybyły liczne grupy uczniów z nauczycielami. Opiekunka uczniów z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Pruszkowie, pani Natalia Bocheńska zaznaczyła: „Przyjechalismy z dziećmi, ponieważ jako Polacy powinni znać swoją historię o Wiźnie i kpt. Raginisie”. Pan Antoni Klusik z Opola oświadczył: „Przyjechałem z żoną uczcić pamięć bohatera. (...). Byliśmy na Górze Strękowej, gdzie zginął kapitan. Kolana same się uginają przed symboliką tego miejsca”.

Jerzy Tarnawski

Bogu na chwałę — ludziom na pożytek

Uroczystość konsekracji kościoła w Czaszynie

W gminie Zagórz przybył nowy, piękny obiekt sakralny, który uroczystie został konsekrowany w niedzielę 18 września w Czaszynie, zyskując już miano „katedry Bieszczad”. Takiej nazwy użył ks. bp Adam Szal podczas poprzedniej wizyty w parafii.

Na konsekrację kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego przybyło wielu księży, na czele z Metropolitą Przemyskim Arcybiskupem Józefem Michalikiem. Konsekracja — to uroczyste poświęcenie nowej świątyni, ołtarzy, z udziałem ważnych osobistości Kościoła.



Uroczysta Msza Świta koncelebrowana

W koncelebranej Mszy Świętej uczestniczyli m.in.: ks. kanclerz Kurii Przemyskiej Bartłomiej Rajnowski, ks. prałat Andrzej Skiba, archiprezbiter, proboszcz sanockiej Fary; ks. dziekan Eugeniusz Dryniak,

ks. dziekan Jan Krupiński z Tarnawy Dolnej, ks. prałat Edward Feruś, emerytowany proboszcz z Porąża, ks. prałat Krzysztof Mijał z Krosna, proboszczowie z sąsiednich miejscowości, ks. Władysław Zązel kapelan Podhalan, który prowadził Misję Świętą (uwagę przykuwał jego piękny ornat z motywami górskimi) i oczywiście gospodarz parafii ks. proboszcz Marek Figura.

Piękny, słoneczny dzień stanowił odpowiednią scenerię tego wielkiego wydarzenia, które Bogu na chwałę, ludziom na pożytek, zapisało się na wieczną rzeczny pamiątkę w Czaszynie.

Oprawę mszy stanowiły pieśni wykonywane przez miejscowy chór męski, którego walory wokalne podkreślił ks. Arcybiskup, oraz przez orkiestrę dętą z Jaćmierza.

W tej szczególnej wrześniowej Mszy Świętej uczestniczyli również przedstawiciele władz samorządowych wojewódzkich, powiatowych i gminnych, goście z sąsiednich gmin Leska, Komańczy, przedstawiciele Policji, Straży Pożarnej. Poczty sztandarowe tworzyły długi szpaler przez środek kościoła. Wystrój świątyni jest niezwykle elegancki i nowoczesny. Uderza dbałość o każdy szczegół. Pięknie dobrane, pastelowe kwiaty tworzyły zharmonizowaną całość. Trzeba pojechać do Czaszyna i na własne oczy zobaczyć, czego można dokonać wspólnym wysiłkiem w realizacji tak wielkiego przedsięwzięcia.

Historię budowy kościoła przedstawił zebrany na nabożeństwie, z upoważnienia Komitetu Budowy Kościoła Parafialnego, p. Paweł Stefanowski, nauczyciel szkoły w Czaszynie, radny kilku ostatnich kadencji Rady Miejskiej w Zagórze.

Mały kościółek pocerkiewny z trzeciej dekady XIX wieku służył mieszkańcom Caszyna od chwili powstania parafii w 1953 roku. Nie mógł jednak pomieścić coraz liczniejszych wiernych. Rozbudowa i renowacja wiązała się z olbrzymimi kosztami, co ustalono z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków.

Idea budowy nowego kościoła dojrzewała powoli i wreszcie 30 maja 2004 roku, na zebraniu wiejskim, podjęto historyczną decyzję o budowie świątyni. Powołany został Komitet Budowy Kościoła, któremu od 2005 roku przewodniczy ks. proboszcz Marek Figura.



Konsekracja kościoła przez ks. abpa Józefa Michalika

W 2005 roku, dzięki przychylności władz samorządowych, pozyskano za symboliczną złotówkę działkę pod budowę. Uzupełniła ją działka przekazana przez p. Zygmunta Jurczaka. Projekt architektoniczny i budowlany, z dokumentacją techniczną, uzgodnioną następnie z Kurią Biskupią w Przemyślu, nieodpłatnie wykonali architekci Maciej Farbisz i Wincenty Janowski. Kierownikiem budowy została p. Anna Błażowska-Świerniak, zaś koordynację i nadzór nad pracami budowlanymi pełnili po kilkanaście godzin dziennie parafianie: p. Stanisław Dąbrowski i p. Tadeusz Jarosz. Ks. Proboszcz, p. Jan Giba i p. Walerian Niemiec koordynowali zamówienia materiałowe, dbając, by nie doszło do przestoju w zaplanowanych pracach.

Lista osób i instytucji, łącznie z właścicielami firm prywatnych, zasłużonych w budowie kościoła jest długa. Wszystkim, którzy włożyli swój wkład czasowy i materialny w dzieło tworzenia świątyni, należą się słowa uznania i podziękowania.

W drugą niedzielę czerwca 2005 roku odbyła się uroczystość poświęcenia placu budowy, której przewodniczył ks. dziekan Bolesław Burek. W lipcu otrzy-

mano pozwolenie na budowę i od tego momentu rozpoczęły się prace. Wykonano wykopy, szalunki, zalewano fundamenty, a 18 sierpnia położono pierwszą cegłę. W tym okresie codziennie pracowało na budowie 20–30 osób, a w soboty nawet 50. Pod koniec roku prace budowlane zostały wykonane w 50%. Jak widać tempo było zawrotne.

2 kwietnia 2006 roku ks. biskup Józef Michalik dokonał wmurowania kamienia węgielnego i aktu erekcyjnego.

Rok 2007 rozpoczął się od wykonania schodów głównych, docieplono budynek, wykonano elewację, założono instalację elektryczną, położono tynki wewnętrzne, pobiałkowano ściany.

W 2008 roku trwały prace wykończeniowe wewnątrz kościoła oraz zagospodarowanie terenu wokół świątyni.

W okresie zimowym 2008/2009 ułożono posadzkę granitową. Zwieńczeniem prac w 2008 roku było odprawienie pierwszej Pasterki i bożonarodzeniowych mszy w nowym kościele.

W maju 2009 roku dokonano technicznego, oficjalnego odbioru budynku, a ks. Proboszcz podjął decyzję o odprawianiu w niej nabożeństw. Dokonano montażu ołtarza, ambonki, chrzcielnicy, nieodpłatnie przekazanych przez właściciela firmy kamieniarskiej z Czorsztyna p. Kazimierza Wolskiego, który wcześniej wykonał w kościele posadzkę.

Zaprojektowano dzwonnice i rozpoczęto przy niej prace, trwające do dziś. Zawisł na niej dzwon — wotum dziękczynne parafian za pomoc i opiekę Bożą podczas budowy kościoła; otrzymał on imię Jana Pawła II. Poddano też renowacji dwa stare dzwony.

Komitet Budowy Kościoła z całą mocą podkreśla fakt, że nie byłoby tak pięknej świątyni, gdyby nie wieloletnia, nieustająca ofiarność parafian i ich ogromne, spontaniczne zaangażowanie w prace budowlane. Parafianie przepracowali całkowicie nieodpłatnie 56 000 roboczogodzin, a zebrana kwota, ze zbiórek na tacę w każdą trzecią niedzielę miesiąca, zaksięgowana została na 1 475 500 złotych.

Pan Paweł Stefanowski podziękował sportowcom z LKS Caszyn, paniom z KGW i tym, którzy włączali się w organizację ośmiu festynów parafialnych, z których dochód w całości, w kwocie 170 400 złotych, został przekazany na potrzeby kościoła.

Słowa podziękowania zostały również skierowane do wszystkich, którzy pracowali, pomagali, koordynowali pracami, do przyjaciół z sąsiednich parafii, ofiarodawców z różnych stron kraju i zagranicy.

Szczęść Boże czaszynie i tym wszystkim, którzy ich wspierali w powstaniu nowej świątyni.

Panu Pawłowi Stefanowskiemu i Ks. Proboszczowi dziękuję za pomoc przy napisaniu powyższego artykułu.

Dorota Seniuta



„Bądźcie zawsze wierni wielkiemu dziedzictwu harcerstwa...”

„Rzeźbiony w drewnie lilijki smukły kształt.
Jest krzyża znak i orzeł srebrny jest w koronie,
A zaraz pod nim harcerskich dziesięć praw.
Ramię pręż, słabość krusz
I nie zawiedź w potrzebie,
Podaj swą pomocną dłoń
Tym, co liczą na ciebie.
Zmieniaj świat, zawsze bądź
Sprawiedliwy i odważny.
Śmiało zwalczaj wszelkie zło,
Niech twym bratem będzie każdy.”



W sobotę, 24 września 2011 roku, odbył się w Sanoku Jubileuszowy Zlot z okazji 100-lecia Harcerstwa na Ziemi Sanockiej. Na „hasło wydane” przybyli ci, którzy czują się harcerzami, ci którzy harcerzami są, i ci którzy nimi byli przed laty. Zagórskie harcerstwo reprezentowała grupa instruktorów — seniorów, z dh. Krystyną Krupińską, długoletnią komendantką hufca, która specjalnie na ten zlot przyjechała z Warszawy.



Uroczysty przemarsz drużyn

Główne uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą w kościele pw. Przemienienia Pańskiego, celebrowaną przez ks. prałata Adama Sudoła i harcerskich kapelanów. Harcerze zapewnili też piękną oprawę muzyczną. Na zakończenie Mszy Świętej ks. Sudół podkreślił ważność i skuteczność harcerskich metod wychowawczych i nieprzemijające wartości harcerskich ideałów służby Bogu, Ojczyźnie i drugiemu człowiekowi. Następnie uczestnicy zlotu przeszli na plac Harcerski (taką nazwę otrzymał plac przed pomnikiem w parku), gdzie odbył się uroczysty apel. Uczestniczący w zlocie przewodniczący ZHP, senator RP, prof. Adam Massalski, wręczył nominacje na poszczególne stopnie instruktorskie.

Po tej uroczystości, uczestnicy zlotu i zaproszeni goście udali się do Domu Górnika, gdzie po krót-

kiej części artystycznej, dh. komendantka Krystyna Chowaniec w formie pięknej, harcerskiej gawędy, połączonej z pokazem multimedialnym, zaprezentowała dorobek harcerstwa ziemi sanockiej.



Dh. Komendantka K. Chowaniec opowiada dzieje sanockiego harcerstwa

To dzięki zaangażowaniu i zapałowi instruktorów i harcerzy „pokolenia dziewcząt i chłopców w harcerskich szeregach uczyły się patriotyzmu i braterstwa, rozwijały swoje talenty i zainteresowania, przeżywały trudy wędrówek i radość wspólnej zabawy”.

Potem nastąpiły podziękowania i wyróżnienia, a wśród uhonorowanych znalazła się bliska nam dh. Eugenia Penar, która przez wiele lat pracowała z zagórkimi zuchami i harcerzami, i nadal jest aktywną harcerką — seniorką. Została wyróżniona Honorową Złotą Odznaką „Zasłużony dla Hufca ZHP Ziemi Sanockiej”.



Dh. E. Penar otrzymuje Honorową Złotą Odznakę „Zasłużony dla Hufca ZHP Ziemi Sanockiej”

W godzinach popołudniowych w Domu Harcerza odbyło się spotkanie pokoleń i prezentacja wystaw, a wieczorem na Błoniach zapłonęło jubileuszowe ognisko i popłynęła stara, harcerska piosenka: „Płonie ognisko i szumią knieje...”.

T.K.

Koronacja obrazu Matki Bożej Szkaplerznej

1 października odbędzie się koronacja wizerunku Matki Bożej Szkaplerznej z kościoła pw. Świętego Krzyża w Rzeszowie. O obrazie tym i jego prawdopodobnych związkach z zagórskim klasztorem karmelitów pisaliśmy w majowym numerze „Verbum”. Uroczystości, na które zapraszają serdecznie gospodarze parafii i diecezji rzeszowskiej, rozpoczną się już o 9.45 przeniesieniem obrazu na ołtarz polowy przy ulicy 3 maja, a na godzinę 11.00 zaplanowana jest Msza Święta z obrzędem koronacji. Po południu w kościele będzie możliwość przyjęcia szkaplerza.

Pielgrzymka Róż Różańcowych

24 września odbyła się pielgrzymka Róż Żywego Różańca Archidiecezji Przemyskiej do Sanktuarium Matki Bożej Murkowej w Krośnie. Uczestniczyło w niej również kilka osób z naszej parafii pod przewodnictwem ks. Proboszcza Józefa Kasiaka. Pielgrzymka połączona była z dziękczynieniem za beatyfikację Jana Pawła II, taką intencję miała też uroczysta Msza Święta celebrowana przez ks. Arcybiskupa Józefa Michalika, który wygłosił także do zebranych Słowo Boże. Pielgrzymi przeszli z procesją różańcową pod figurę bł. Jana Pawła II. Na zakończenie Eucharystii wręczono Sztandar Róż Żywego Różańca

parafii w Wielkich Oczach, Złotą Różę parafii oo. Franciszkanów w Krośnie oraz obraz Matki Bożej parafii w Tuligłowach.

J.K.

Zaproszenie

Duszpasterze parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Zagórzcu oraz młodzieżowa wspólnota „Effatha” mają zaszczyt zaprosić na spektakl w czterech aktach: *Drewniana miska*, który odbędzie się w MDK w Zagórzcu (dokładny termin zostanie podany wkrótce).

Aktualności parafialne

☛ **29 września** — święto św. Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała, **2 października** wspomnienie świętych Aniołów Stróżów.

☛ **Od 1 października** rozpoczynają się nabożeństwa różańcowe, które odbywać się będą przed Mszą Świętą, o godz. 17.30. Serdecznie zapraszamy do liczego udziału w modlitwie różańcowej. Warto przypomnieć, że za odmówienie pięciu tajemnic Różańca zyskuje się odpust zupełny, jeśli odmawia się go w kościele, kaplicy, w rodzinie, społeczności zakonnej lub innej wspólnocie

☛ **1 października** — wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Pierwsza Sobota miesiąca — zapraszamy na nabożeństwo ku czci Matki Bożej Zagórskiej zakończone Apelem Maryjnym.

☛ **2 października** — rozpoczyna się Tydzień Miłosierdzia, który w tym roku przeżywamy pod hasłem „Komunia z Bogiem źródłem miłosierdzia”. Jest to czas uwrażliwienia na potrzebę niesie-

nia pomocy, czemu służyć mają okolicznościowe kazania i katechezy w szkole. Ponadto podczas Mszy świętych i nabożeństw modlimy się w intencji potrzebujących. Podejmowane są też konkretne działania na rzecz osób biednych, chorych i samotnych.

☛ **4 października** — wspomnienie św. Franciszka z Asyżu.

☛ **5 października** — wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej, zapraszamy na Mszę Świętą w kościele w Zasławiu o godz. 17.00.

☛ **7 października** — wspomnienie NMP Różańcowej, pierwszy piątek miesiąca, zachęcamy do skorzystania z Sakramentu Pokuty.

☛ **9 października** będzie przypadał w tym roku Dzień Papieski, którego celem jest lepsze poznanie nauczania bł. Jana Pawła II oraz wsparcie funduszu stypendialnego Dzieła Nowego Tysiąclecia.

☛ **15 października** w związku z odbywającą się w Przemyśle

Konferencją Episkopatu Polski będziemy gościć w naszej parafii ks. bpa Wacława Depo, ordynariusza diecezji zamojsko-lubaczowskiej. Ksiądz biskup uczestniczył będzie w nabożeństwie różańcowym (wyjątkowo w tym dniu o godzinie 17.00) oraz we Mszy Świętej.

☛ **16 października** przypada 25-lecie święceń kapłańskich ks. abp. Józefa Michalika — pamiętajmy o Nim w naszych modlitwach.

☛ **18 października** — święto św. Łukasza Ewangelisty, święto patronalne służby zdrowia.

☛ **20 października** — wspomnienie św. Jana Kantego, prezbitera.

☛ **23 października** — Niedziela Misyjna, rozpoczynająca Tydzień Misyjny.

☛ **24 października** — wspomnienie bł. Jana Balickiego.

☛ Prowadzone są prace przy zabezpieczeniu muru wokół klasztoru i bramy wjazdowej. Będziemy informować o ich postępach na łamach „Verbum”.

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz
tel. 13 462 20 36